

Czesław Rajca

PRZEJAWY ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ CHŁOPÓW W ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ W POŁOWIE XIX WIEKU

Jednym z mierników świadomości społecznej chłopów w XIX w. był ich stosunek do obciążeń feudalnych i użytkowanego gospodarstwa, do ziemi którą uprawiali. Postępujący proces unowocześniania gospodarstwa wiejskiego sprawił, że ziemia uprawna, warsztat pracy rolnika, zaczęła nabierać coraz większej wartości. Zdawali sobie z tego sprawę tak ziemianie, jak i chłopci, ale interesy tych dwóch klas społecznych były nie do pogodzenia. Obszarnicy bowiem wprowadzając, nawet korzystne dla chłopów, reformy mieli na względzie własny interes i nie myśleli rezygnować ze swych uprawnień do ziemi. Tak było również w ordynacji zamojskiej, olbrzymim latyfundiom, obejmującym 374 tys. ha, w tym 224 tys. ha użytków rolnych, które znajdowały się pod uprawą w ok. 120 folwarkach i ok. 15 tys. gospodarstw chłopskich, zgrupowanych w 264 wsiach¹.

Zamoyscy, którzy w modernizacji rolnictwa byli przykładem dla innych magnatów w Królestwie Polskim, w 1833 r. zarządzili, że w Ordynacji chłopci zamiast odrabiać pańszczyznę mogą płacić tak zwany okup. Do jesieni 1844 r. pozostawiono im prawo wyboru formy obciążeń, a od tego czasu obowiązywała już wyłącznie renta pieniężna, którą gospodarze obowiązani byli uiszczać w kwartalnych ratach².

W sumie korzystna dla ludności wiejskiej reforma czynszowa nie zlikwidowała jednak zatargów między dworem a wsią, a główną kością niezgody pozostawała nadal zmodyfikowana renta feudalna. Gospodarze

¹ Obliczono w oparciu o wykaz z 1847 r. Ponadto niewielka ilość użytków rolnych znajdowała się w gestii parafii i miast ordynackich. Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Ordynacji Zamojskiej (dalej APL, AOZ), nr 2976.

² Obszernie na ten temat R. Bender, *Reforma czynszowa w ordynacji zamojskiej 1833—1864*, Lublin 1969.

uwolnieni od uciążliwej robocizny nie okazywali wdzięczności i starali się na wszystkie sposoby nie wpłacać do kas ordynackich wyznaczonych opłat pieniężnych.

W początkowym okresie reformy, kiedy to pańszczyznę należą od rolników, którzy nie chcieli przejść na okup, odstępowano dzierżawcom folwarków, chłopci zgłaszali chęć powrotu do robocizny w zimie, wiedząc iż wówczas nie jest ona w majątkach tak bardzo potrzebna. Zaprzestawano również płacić okup w tych miejscowościach, w których na folwarkach zatrudniono stałą siłę roboczą i rozpoczęto mechanizację rolnictwa³. Stawianie zarządzających ordynacją w kłopotliwej sytuacji szczególnie uwidoczniło się w roku gospodarczym 1944/1945. Wówczas to, po ogłoszeniu że obowiązują tylko opłaty pieniężne, chłopci „za porozumieniem się między sobą [zaczęli — CR] gromadnie oświadczać się z chęcią powrotu do pańszczyzny”⁴. Ten zorganizowany niewątpliwie ruch oporu został złamany wyrugowaniem z gospodarstw 308 najbardziej zadłużonych rolników⁵. Skuteczność tej represji była jednak krótkotrwała. Chłopci ordynacyi oczekiwali zlikwidowania opłat i coraz powszechniej wykorzystywali słabości dominium w celu bojkotowania feudalnych obciążeń. Po ukazie carskim z 1846 r., jak dowodzą to badania K. Bendera, roczne zaległości od należnych Ordynacji opłat wahały się od 25% do 49%, w czasie powstania styczniowego wyniosły 91%⁶.

Nie ulega wątpliwości, iż część chłopów nie mogła zapłacić czynszów z przyczyn losowych (pożaru, upadku inwentarza, gradobicia itp.) ale do bardziej znaczących zaległości dochodziło jednak na skutek chłopskiego oporu. Wymowne w tym względzie są wypowiedzi ordynackich oficyalistów. Kiedy w 1854 r. do kas nie wpłynęło ponad 40% należnych od włościan opłat⁷, rządca klucza krzemieckiego tłumaczył to świadomym oporem. „Objechawszy całą Gorajszczyznę — pisał on — ani grosza nie zebrałem. To niepodobna aby żaden nie miał pieniędzy, którzy

³ W piśmie rządcy klucza tomaszowskiego z 2 marca 1836 r. czytamy: „w miarę zaopatrywania się coraz zupełniejszego w stałą czeladź roczną i maszyny rolnicze, coraz mniej najmu potrzebującym zamierzali ofiarować nadal pańszczyznę w naturze, w tym przekonaniu, że ani jej odrabiać dla braku sposobności zużycia ani opłacać dla nieegzystencji terminu stałego i egzekucji dominialnej nie będą”. APL, AOZ, nr 8888, s. 48.

⁴ Cyt. wg R. Bender, *op. cit.*, s. 138.

⁵ Z wyrugowanych 201 zostało chałupnikami, a 107 opuściło gospodarstwa zupełnie. APL, AOZ, nr 8888, s. 60—70.

⁶ Suma zaległości za okres od 1847/1848 do 1856/1857 r. wyniosła 3 844 977 zł, co stanowiło 35,7% należności, w tym okresie największe roczne zadłużenie miało miejsce w 1853/1854 r. i wyniosło 517 395 zł. R. Bender, *op. cit.*, tab. XI, XIII.

⁷ Tamże, tab. XI.

wiele produktów do sprzedania miewali i dość drogo, a ponadto handlowali i zbożem i innymi produktami"⁸.

Coroczny opór przy wnoszeniu opłat z tytułu użytkowania gospodarstw to jedno ze świadectw wzrastającej świadomości klasowej chłopów, którzy coraz bardziej byli przekonani o swoich prawach do uprawianej ziemi. Poglądy chłopów na ten temat nie były też obce administracji ordynackiej, która w jednym z pism odnotowała, że „od 1846 roku postępując z duchem czasu /włościanie —CR/ sądzą, że oni ani płacić ani robić nie powinni, bo grunta powinny być ich własnością i tak wróżą o przyszłości”⁹.

Po 1846 r. gospodarze ordynacyi coraz częściej, chociaż tylko czasami skutecznie, bronili swego stanu posiadania, występowali przeciwko rugom, starali się nie dopuścić do powstawania nowych folwarków, podejmowali wysiłki w celu powiększenia własnych gospodarstw. W latach pięćdziesiątych w kilku wsiach starano się przeszkodzić organizacji nowych folwarków. Zakładano je na gruntach, które nie zostały wpisane do tabel prestacyjnych i choć nazywano je pustkami, w większości były użytkowane przez wieś. Udało się tylko chłopom z Godziszowa, którzy takie grunta wydzierżawili od ordynacji na 15 lat, a w umowie nie zamieszczono klauzuli, że muszą z nich ustąpić wcześniej w przypadku zakładania folwarku¹⁰. Warte odnotowania jest też zajęcie przez chłopów, w czasie powstania styczniowego, folwarku Marynówka koło Szczebrzeszyna. Ziemię tego majątku w 1858 r. na skutek trudności w znalezieniu dzierżawcy, oddano pod uprawę 45 chłopom ze wsi Brody. Kiedy w 1863 r. znalazł się kandydat, rolnikom wymówiono użytkowanie gruntów, ale oni nie ustąpili. Jak czytamy w piśmie władz ordynackich z grudnia 1864 r. włościanie „korzystając z panujących w kraju w roku zeszłym zawichrzeń, grunta, które im się podobało wbrew zakazowi samowolnie [...] obsieli, a chociaż czyn pomieniony w normalnym stanie kraju mógłby być na drodze sądowej poskromionym, że jed-

⁸ APL, AOZ, nr 3852, s. 1385; w maju 1847 r. rządcą klucza zwierzynieckiego prosząc naczelnika powiatu o przysłanie kozaków w celu zmuszenia włościan do opłat, pisał: „w kluczu tutejszym znaczna jest liczba włościan opieszłych, którzy nie tylko opłat Ordynacji należnych do kasy nie uiszczają, ale nadto oporni i gorszącego przykładu podburzają innych, iżby nie opłacali bo egzekwować nie wolno”. APL, AOZ, nr 8984, s. 1. Kiedy w kluczu bieżącym chłopci opłacili czynsz nawet za dwa kwartały, po przyjeździe do wsi kozaków, był to jasny zdaniem rządcy „dowód że rozmyślnie, a nie z powodu niedostatku funduszy, z opłatą wstrzymali się”. Tamże, nr 8891, s. 2.

⁹ Tamże, nr 16842, pismo z 27.06.1850 r.

¹⁰ Cz. Rajca, *Zakładanie nowych folwarków w dobrach ordynacji zamojskiej w latach 1846—1864*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1976, No 279, Historia XXVII, s. 130.

nak przy trwających w owym czasie nieporządkach władze sądowe pozbawione były skutecznej działalności, więc i dziedzic hr. Zamoyski pretenzji swoich na tej drodze dochodzić nie był w możliwości¹¹. Starania o odzyskanie tych gruntów skończyły się niepowodzeniem i w miejsce folwarku, powstała na nich wieś Kolonia Marynowka.

Podobnie jak w całym Królestwie Polskim tak i na Zamojszczyźnie, ludność wiejska zdawała sobie sprawę ze swoich uprawnień do lasów. Wszelkie próby ich ograniczania powodowały zwiększanie defraudacji, którym to terminem określano samowolne korzystanie z użytków leśnych. W ordynacji największe nasilenie tych defraudacji miało miejsce w latach 1844—1858, kiedy to Konstancy Zamoyski ograniczył do minimum służbę leśną. Zgodnie z wolą ordynata drzewostan oddany został pod opiekę chłopom, w zamian za co mieli oni wolny wstęp do lasów. Wprawdzie nadal obowiązywały określone zasady korzystania z użytków leśnych i za ich przekroczenie groziły kary pieniężne, ale wyznaczane one były przez 4-osobowe sądy gromadzkie, a sędziów wybierali spośród siebie chłopcy na wiejskich zebraniach. Oficjaliści ordynacji od samego początku negatywnie ustosunkowali się do tej innowacji. Zwracali uwagę na pobłażliwość chłopskich sądów i wytykali iluzoryczność ochrony lasów. Rządca klucza zwierzynieckiego już w 1844 r. informował, że chłopcy nawet chroniąc drzewostan przed obcymi „sami kradną bez przeszkody”, a gdyby w ogóle nie było służby leśnej „to ci stróże byłiby do tego czasu wszystkie lasy do Biłgoraja wywieźli”¹². Powszechna krytyka, a w jeszcze większym stopniu postępująca dewastacja drzewostanu spowodowały, że w 1858 r. przywrócono ochronę lasów do stanu sprzed 1844 r.¹³ Oczywiście nie była ona w pełni skuteczna i problem leśnych defraudacji nie został całkowicie rozwiązany. W skali masowej wystąpiły one w okresie powstania styczniowego, kiedy to przybrały charakter gromadnych najazdów, w czasie których służba leśna była bezsilna. Jak donosił jeden z nich, ochrona lasów była niemożliwa, bo włościanie „rzucają się na nasze życie, a zabitym być od takich łotrów, to by było za przykro”¹⁴. O tym jak w tym czasie było powszechne samowolne korzystanie z lasów ordynackich, najlepiej świadczy fakt,

¹¹ APL, AOZ, nr 6664, pismo z 22.12.1864 r.

¹² Tamże, nr 10821, pismo z 6.12.1844 r.

¹³ Cz. Rajca, *Gospodarka leśna w ordynacji zamojskiej w pierwszej połowie XIX wieku. Uwagi o urządzeniu i organizacji*, „Roczniki Humanistyczne” 1972, t. XX, z. 2, s. 216.

¹⁴ APL, AOZ, nr 10804, pismo z 18.04.1863 r.; Rządca klucza zwierzynieckiego w lutym 1863 r. donosił, że „włościanie z wsiów Aleksandrowa i Górecka napadają gromadnie na lasy i wycinają drzewo w pień, nie dając się zafantować, a nawet odgrażają się biciem”. Tamże, nr 10899, pismo z 24.02.1863 r.

że w okresie od stycznia 1863 r. do marca 1864 r. odnotowano 9187 leśnych defraudacji, na skutek których wyrządzono szkody w drzewostanie, szacowane na sumę 202 730 zł¹⁵.

Na wzrost świadomości społecznej ludności wiejskiej na Zamojszczyźnie, wyrażający się w przedstawionych tutaj skrótowo wystąpieniach przeciwko feudalnej zależności, miało wpływ wiele czynników natury gospodarczej, społecznej i politycznej. Należy przy tym mieć na uwadze zarówno przemiany i wydarzenia zachodzące wewnątrz ordynacji, jak i te które miały miejsce na szerszej arenie.

Chłopi z terenu ordynacji jako jedni z pierwszych, we wschodniej części Królestwa, zostali oczynszowani. Przestała ciążyć nad nimi, poniżająca dla ludzkiej godności, pańszczyzna. Dzięki temu stawali się samodzielniejsi, byli bardziej powiązani z rynkiem, zwiększała się ich zamożność i zaradność. Przeprowadzane z ich udziałem zmiany w sposobie prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, przestawianie go z feudalnego na kapitalistyczne, umożliwiały im lepsze zrozumienie zachodzących w owym czasie przemian społecznych. Coraz pewniejsi byli swych praw do uprawianej ziemi, utwierdzając się w przekonaniu, iż są jej właścicielami, a nie tylko użytkownikami. Podnosiło to poczucie chłopskiej godności i miało niewątpliwie wpływ na wzrost świadomości.

Na postawę ludności wiejskiej Zamojszczyzny nie mogła nie wywrzeć wpływu działalność księdza Piotra Ściegiennego, który w latach 1833—1844 był wikarym w Wilkołazie. Jak wynika z akt śiedczych spotykał się tam z miejscowymi rolnikami specjalnie w celu zapoznawania ich z zasadami demokratycznymi¹⁶. W podnoszeniu świadomości chłopów na pewno nie był on odosobniony. W Wilkołazie posiadali gospodarstwa, jego brat Dominik oraz krewni Paweł i Ignacy Lużyńscy. Zwolennicy poglądów księdza Ściegiennego działali również w szeregu innych miejscowościach południowej Lubelszczyzny. Karol Ściegienny i Józef Wozdecki, zatrudnieni w dobrach Zamoyskiego jako geometryści, mieli w zasadzie nieograniczone możliwości oddziaływania na chłopów¹⁷. Za udział w tym ruchu sądzeni byli również Ignacy Pióro pisarz z Janowa oraz Stanisław Chodkiewicz dzierżawca ordynackiego folwarku. Można też

¹⁵ Tamże, nr 11373, wykaz z 4.07.1864 r. Oprócz tego lasy ucierpiały na skutek pożarów i wycinania drzew przez Rosjan wzdłuż dróg. Całość strat oszacowano na 4 154 573 zł. Tamże.

¹⁶ „Kilka razy — zeznawał ks. Ściegienny — zgromadziłem zazwyczaj po kilka włóścian do siebie do ogródka, około wikariaty do sadu i tam wpajałem w nich zasady demokratyczne” — W. D j a k o w, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972, s. 395.

¹⁷ Cz. R a j c a, *Materiały do biografii rodziny Ściegiennych*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1963, t. 5, s. 336—339.

sądzić iż zwolennikami wikarego Piotra byli księża z Batorza, Potoka, Janowa i Zakrzówka, którym udostępniał on swoje publikacje¹⁸. Niewątpliwie listę uczestników i sympatyków spisku z terenu ordynacji należałoby poszerzyć, znamy bowiem tylko ujawnionych w czasie śledztwa, a na pewno nie wszyscy zostali przez władze rosyjskie wykryci.

Dla chłopów zamojskich pociągającym przykładem zorganizowania rolnictwa były z pewnością wsie wchodzące w skład założonego przez Stanisława Staszica w 1816 r. Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. W miejscowościach tych folwarki rozparcelowano, a ziemia stała się indywidualną własnością około 600 gospodarzy. Natomiast lasy i zakłady przemysłowo-handlowe stanowiły własność wspólną. Badająca dzieje Towarzystwa Helena Brodowska podkreśliła, iż „torowało ono drogę nowym stosunkom kapitalistycznym na wsi do czasu uwłaszczenia chłopów w 1864 roku, a nawet i później”¹⁹. O wsiach staszycowskich musiało być głośno nawet w miejscowościach dalekich od Hrubieszowa i na pewno docierały one w czasie targów i odpustów również do ordynacji.

Poważny wpływ na rozwój świadomości klasowej chłopów w południowej części Królestwa miały rabacja i zniesienie pańszczyzny w Galicji. Władze carskie zaniepokojone wzrostem niezadowolenia wsi wzmocniły w 1846 r. ochronę granic, ale nie zdołano zupełnie przeciwdziałać przenikaniu wiadomości z zaboru austriackiego do przygranicznych wsi zamojskich. Nie dziwnego, że chłopci znając tamte wydarzenia, nie mogli być w pełni zadowoleni z ukazu carskiego z 1846 r. i przyjęli go jako zapowiedź oczekiwanych zmian. Jak wynika z badań Juliusza Willaume wydarzenia galicyjskie spowodowały wzrost nastrojów rewolucyjnych na wsi lubelskiej na długie lata²⁰. Kiedy w 1861 r. doszło również w ordynacji do wystąpień antyfeudalnych, to przywódców chłopskich obwiniano „o gotowość dopuszczenia się rzezi na wzór galicyjski z 1846 roku”²¹.

W procesie uświadamiania wsi szczególnie ważną rolę odgrywali chłopscy przywódcy. Mobilizowali oni wieś do śmielszego sprzeciwu, reprezentowali społeczność wiejską wobec dziedzica i jego oficjalistów, starali się realizować chłopskie dążenia i postulaty. Właściciele dóbr uważali chłopskich przywódców, podobnie jak i wiejskich doradców, za szczególnie niebezpiecznych dla panujących stosunków społecznych. Dlatego też władze ordynacji poleciły w 1847 r. swemu pełnomocnikowi

¹⁸ W. Dżakow, *op. cit.*, s. 409, 434, 452.

¹⁹ H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1956, s. 142

²⁰ J. Willaume, *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*, Lublin 1964, s. 130—131.

²¹ Cyt. wg R. Bender, s. 187.

„zbierać szczegółowe wiadomości o tych głównych sprawcach wciskającego się między lud rolniczy nieładu i nieporządku”²². Począwszy od lat czterdziestych w ordynacji, tak jak i w całym Królestwie, coraz częściej ujawniano, że oporem wsi kierują miejscowi rolnicy, narażając się tym na utratę gospodarstwa, chłostę i więzienie²³. Dzięki swojej zdecydowanej postawie i zdolnościom organizacyjnym zyskiwali oni na wsi duży autorytet i uznanie. Chłopi zdawali sobie sprawę, że przywódcy wsi występując przeciwko powinnościom i w obronie stanu posiadania, narażają się na kary w interesie całej gromady. Dzięki temu pańskim oficjalistom nie łatwo było zdobyć informacje o ich działalności i stąd też wielu z nich nie znamy, ponieważ ich nazwiska nie zostały odnotowane w podworskich dokumentach.

Wystąpienia antyfeudalne dzięki którym następował wzrost świadomości klasowej i zwiększała się liczba chłopskich przywódców wpłynęły też dodatnio na wzrost świadomości narodowej mieszkańców wsi. Uwidoczniło się to w czasie powstania styczniowego, kiedy to do szeregów walczących z zaborcą pospieszyli również chłopi z terenu ordynacji zamojskiej²⁴. Podobnie było w całym zaborze rosyjskim. Wstępując do powstańczych oddziałów chłopi wpłynęli na radykalizację ruchu niepodległościowego i jeszcze raz dowiedli, że są nie tylko żywicielami, ale i obrońcami ojczyzny.

²² APL, AOZ, nr 8891, s. 226.

²³ Cz. Rajca, *Ruch oporu chłopskiego w Królestwie Polskim w latach 1815—1864*, Warszawa 1969, s. 237—257.

²⁴ W pierwszej połowie 1863 r. w oddziałach powstańczych znalazły się zwarte oddziały chłopów ordynackich, którym przewodzili Janczarek i Paweł Parada sołtys z Godziszowa, a na przełomie 1863/1864 uformowały się 2 oddziały wyłącznie chłopskie, dowodzone przez Józefa Flisa z Zofianki i Jakuba Prężyny z Pikul. Cz. Rajca, *Ruch oporu...*, s. 247—248.